Uroczystość Wszystkich Świętych – Rok A
1 listopada 2026 r.

Refleksja

To my decydujemy w naszym życiu, czy chcemy być szczęśliwi. Większość ludzi sądzi, że wykształcenie, rodzina, status społeczny i pieniądze uczynią go szczęśliwym. A okazuje się, że tak się nie dzieje. Natomiast Bóg pragnie, aby człowiek upodobnił się do Niego, na ile to tylko jest możliwe. Dlatego Jezus każdego ze swoich uczniów zaprasza dziś na Górę Błogosławieństw, by otwierać ich serca na Bożą miłość, rozlaną przez Ducha Świętego. „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich…" (Mt 5,1-2). Kiedy wczytujemy się w orędzie Ewangelii, dostrzegamy w nim pewną dynamikę życia. Zakłada ona podążanie za Jezusem drogą ośmiu błogosławieństw, drogą szczęścia, drogą świętości. Jest to droga pod prąd, która jednak prowadzi do nieba. A „każdy chrześcijanin, na tyle, na ile się uświęca, staje się bardziej owocny dla świata" (Gaudete et exultate 33).

Na pytanie: „Jak można stać się dobrym chrześcijaninem?" – odpowiedź wydaje się prosta: trzeba, aby każdy – na swój sposób – czynił to, co mówi Jezus głosząc błogosławieństwa, będące swoistą „konstytucją Królestwa Bożego". W nich zostało naszkicowane oblicze Mistrza, do którego ukazywania w życiu codziennym jesteśmy powołani (por. GE 63). Błogosławieństwa są komentarzem do przykazań Dekalogu i ich pogłębieniem. Stanowią „dowód tożsamości chrześcijanina". Powinny więc być treścią naszego życia. Możemy nimi żyć tylko wówczas, gdy pozwolimy się prowadzić Duchowi Świętemu, który „przenika nas całą Swoją mocą i uwalnia nas od słabości egoizmu, lenistwa czy pychy" (GE 65).

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Nie oglądajcie się na życie, które płynie na zewnątrz, bo życie z ducha jest lepsze

św. Franciszek z Asyżu

Patron tygodnia – 1 listopada

Wszyscy Święci

Dzisiejsza uroczystość - jak każda uroczystość w Kościele - ma charakter bardzo radosny. Wspominamy bowiem dzisiaj wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę, osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, którzy już osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych (w liturgii Wigilii Paschalnej; ponadto także w obrzędzie poświęcenia kościoła i ołtarza oraz w obrzędzie święceń).

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Kościele nie wspominano żadnych świętych. Najwcześniej zaczęto oddawać cześć Matce Bożej. Potem kultem otoczono męczenników, nawiedzając ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci. W IV wieku na Wschodzie obchodzono jednego dnia wspomnienie wszystkich

męczenników. Z czasem zaczęto pamiętać o świątobliwych wyznawcach: papieżach, mnichach i dziewicach. Większego znaczenia uroczystość Wszystkich Świętych nabrała za czasów papieża Bonifacego IV (+ 615), który zamienił pogańską świątynię, Panteon, na kościół Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Męczenników. Uroczystego poświęcenia świątyni wraz ze złożeniem relikwii męczenników dokonano 13 maja 610 roku. Rocznicę poświęcenia obchodzono co roku z licznym udziałem wiernych, a sam papież brał udział we mszy św. stacyjnej. Już ok. 800 r. wspomnienie Wszystkich Świętych obchodzone było w Irlandii i Bawarii, ale 1 listopada. Za papieża Grzegorza IV (828-844) cesarz Ludwik rozciągnął święto na całe swoje państwo. W 935 r. Jan XI rozszerzył je na cały Kościół. W ten sposób lokalne święto Rzymu i niektórych Kościołów stało się świętem Kościoła powszechnego.
Dziś po południu, po Nieszporach lub niezależnie od nich, na cmentarzu odprawia się procesję żałobną ze stacjami. Od południa dnia Wszystkich Świętych i przez cały Dzień Zaduszny w kościołach i kaplicach publicznych można uzyskać odpust zupełny, ale tylko jeden raz. Warunki zyskania odpustu są następujące:
1) pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy,
2) odmówienie "Ojcze nasz" i "Wierzę w Boga",
3) dowolna modlitwa w intencjach Ojca św.,
4) Spowiedź i Komunia św.
W dniach 1-8 listopada można także pozyskać odpust zupełny za nawiedzenie cmentarza pod wyżej wymienionymi warunkami. W pozostałe dni roku za nawiedzenie cmentarza pozyskuje się odpust cząstkowy.

Opowiadanie

Słodka Święta

Wśród tłumu wybranych, przebywających w wielkim domu Bożym, mieszkała pewna Słodka Święta. Święta ta, młoda i ciekawa, spoglądała co jakiś czas w dół, w przerażające głębie, gdzie tłoczyli się potępieni. Serce Słodkiej Świętej było tym głęboko zaniepokojone.
Pośród potępionych odkryła młodego człowieka o niebieskich oczach. Jej serce przejęło się jeszcze bardziej: "To niemożliwe, aby człowiek o oczach tak pięknych musiał cierpieć wieczne męki".
Słodka Święta zbliżyła się do Boga i zaczęła prosić:
- Panie, widziałam na dole, w piekle, człowieka, który na pewno dostał się tam przez przypadek. Z pewnością dokonał czegoś dobrego podczas ziemskiego życia... czegoś choćby najmniejszego...
Bóg wzruszył się prośbą Słodkiej Świętej i pozwolił jej przejrzeć księgę życia człowieka o niebieskich oczach.
Święta otworzyła wielką księgę życia. Już pierwsze strony nie dodawały odwagi, a w miarę, jak przewracała karty, była zmuszona przyznać, że ten człowiek o niebieskich oczach dopuścił się najgorszych wykroczeń. Nie było nawet skrawka dobrego czynu dla odkupienia okrucieństw jego życia.
Jednak Święta nie straciła ducha i kontynuowała przeglądanie księgi. Aż niespodziewanie podskoczyła z radości: "Ol Pewnego dnia człowiek o niebieskich oczach nie rozdeptał pająka, ale pozostawił go przy życiu!" Święta pobiegła uradowana do Boga i obwieściła mu swoje odkrycie. Przepełniony dobrocią Bóg rzekł do Słodkiej Świętej:

- Uratował pająka, niech go uratuje pająk.
I oto pająk zaczął tkać nić, która szybko opuszczała się w kierunku potępionych w piekle.
Człowiek o niebieskich oczach ujrzał nić i wyciągnął ramiona, podczas gdy pająk jeszcze kontynuował swoje dzieło. W końcu człowiek zdołał uchwycić przedmiot swojej nadziei i zaczął podciągać się, wspinając się powoli i przybliżając się do światła. Nagle zorientował się, że jego towarzysze niedoli również uczepili się nici i wspinają się za nim.
- Zerwiecie nić! - krzyknął - Pajęcza nić nie może unieść całego tego ciężaru! - i zaczął kopać towarzyszy, aby ich strącić.
Jednak ci, zdesperowani, jeszcze mocniej przywierali do zbawczej nici.
Silne szarpnięcia, spowodowane przez człowieka o niebieskich oczach, zerwały nić i Słodka Święta ze smutkiem w duszy długo towarzyszyła wzrokiem człowiekowi o niebieskich oczach, gdy spadając wirował w ciemnościach, które go wchłonęły na zawsze.

List świętego Franciszka do wszystkich wiernych cz. V

Temu zaś, który tyle wycierpiał za nas, wyświadczył nam tyle dobra i wyświadczy w przyszłości, niech wszelkie stworzenie, które jest w niebie, na ziemi, w morzu i przepaściach, oddaje jako Bogu sławę, chwałę, cześć i błogosławieństwo (por. Ap 5, 13), ponieważ On jest naszą mocą i siłą, On sam jest dobry, sam najwyższy, sam wszechmocny, godny podziwu, sam przesławny i święty, godny chwały i błogosławiony przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Ci wszyscy zaś, którzy nie trwają w pokucie i nie przyjmują ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa, dopuszczają się występków i grzechów, i ulegają złej pożądliwości i złym pragnieniom, i nie zachowują tego co przyrzekli, i służą cieleśnie światu cielesnymi pragnieniami i zabiegami świata, i troskami tego życia, oszukani przez szatana, którego są synami i jego uczynki pełnią (por J 8, 41), są ślepi, ponieważ nie widzą prawdziwego Światła, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ci nie mają mądrości duchowej, ponieważ nie mają Syna Bożego, który jest prawdziwą Mądrością Ojca; O nich jest powiedziane: Mądrość ich została pochłonięta (por. Ps 106, 27).

Widzą poznają, wiedzą i postępują źle, i świadomie gubią dusze.

Patrzcie, ślepcy, zwiedzeni przez waszych nieprzyjaciół, to jest: przez ciało, świat i szatana, bo ciału słodko jest grzeszyć, a gorzko służyć Bogu, ponieważ wszelkie zło, występki i grzechy z serca ludzkiego wychodzą i pochodzą (por. Mk 7, 21. 23), jak mówi Pan w Ewangelii.

I niczego dobrego nie macie w tym świecie, ani w przyszłym. Uważacie, że długo będziecie posiadać marności tego świata, lecz łudzicie się, bo przyjdzie dzień i godzina, o których nie myślicie, nie wiecie, i których nie znacie.

Ciało choruje, śmierć się zbliża, przychodzą krewni i przyjaciele mówiąc: „Rozrządź tym, co twoje”. A żona i dzieci jego, i krewni, i przyjaciele udają, że płaczą. I patrząc na nich, i widząc, jak płaczą, ulega złemu wzruszeniu, zastanawia się i mówi: Oto duszę i ciało moje, i wszystko, co mam, składam w wasze ręce.